


Janusz Zuziak

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie /
Jan Długosz University in Czestochowa

 <https://orcid.org/0000-0003-1568-5033>

Podpułkownik prof. Jerzy Stanisław Alexandrowicz (1886–1970). Kariera naukowa wojną przerwana

Summary

Leutenant Colonel Prof. Jerzy Stanisław Alexandrowicz (1886–1970). A Scholarly Career Interrupted by War

Jerzy Stanisław Alexandrowicz was an outstanding Polish scientist and a distinguished soldier, Professor of the Stefan Batory University in Vilnius, rector of the Academy of Veterinary Medicine in Lviv, participant of the Polish-Bolshevik war, undersecretary of state at the Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment. Soldier of September 1939, Soviet prisoner. In the Polish Army in the USSR, the Polish Army in the East and the 2nd Polish Corps, he was responsible for organising education and training. After World War II, he remained in exile in Great Britain, working at the Plymouth Naval Station, and made a major contribution to world science.

Keywords: Jerzy S. Alexandrowicz, soldier, scientist, deputy minister, Polish Army in the USSR, Polish Army in the East, 2nd Polish Corps, emigration, Plymouth

Streszczenie

Jerzy S. Alexandrowicz to wybitny polski uczyony, zasłużony żołnierz. Profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Żołnierz września 1939 r., jeniec radziecki. W Armii



© by the author, licensee University of Lodz – University of Lodz Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding Information: not applicable. **Conflicts of interests:** none. **Ethical Considerations:** the authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

Declaration regarding the use of GAI tools: not used

Received 2025-11-25. Verified 2025-11-25. Reviewed 2025-12-21. Accepted: 2025-12-29

Polskiej w ZSRR, Armii Polskiej na Wschodzie i w 2. Korpusie Polskim odpowiadał za organizację oświaty i edukacji. Po II wojnie światowej pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, pracując w Stacji Morskiej w Plymouth, wniósł olbrzymi wkład do nauki światowej.

Słowa kluczowe: Jerzy S. Alexandrowicz, żołnierz, naukowiec, wiceminister, Armia Polska w ZSRR, Armia Polska na Wschodzie, 2. Korpus Polski, emigracja, Plymouth

Jerzy Stanisław Alexandrowicz to wybitny uczony, wielki patriota, człowiek wielkiego serca i umysłu, jednocześnie znakomity żołnierz Drugiej Rzeczypospolitej, postać nieco zapomniana, z całą pewnością warta przypomnienia światu naukowemu i nie tylko.

Urodził się 2 sierpnia 1886 r. w Stoczkach w powiecie opoczyńskim na ziemi radomskiej, w ówczesnym województwie kieleckim, w rodzinie Bronisława i Wiktorii ze Stankiewiczów. Rodzina Jerzego Stanisława Alexandrowicza wniosła ogromne zasługi dla polskiej nauki, kultury i życia społecznego. Jego dziadek – Jerzy Alexandrowicz (1819–1894) – studiował w Petersburgu, tam też uzyskał tytuł „Kandydata nauki”, był wybitnym zoologiem, profesorem botaniki w Szkole Głównej Warszawskiej i Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, w Szkole Sztuk Pięknych wykładał anatomię, w latach 1864–1878 był dyrektorem Ogrodu Botanicznego w Warszawie, w 1879 r. organizatorem pierwszej na ziemiach polskich Szkoły Ogrodniczej i założycielem oraz prezesem Towarzystwa Ogrodniczego. Ojciec Jerzego Stanisława – Bronisław – absolwent warszawskiego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa był znakomitym nadleśniczym¹.

Jerzy S. Alexandrowicz w 1904 r. ukończył IV Gimnazjum w Warszawie i wstąpił na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Cesarskiego Uniwersytetu w Warszawie. Rok później, po wybuchu strajku szkolnego, został relegowany z uczelni i wyjechał do Szwajcarii, gdzie studiował na Uniwersytecie w Zurychu pod naukową opieką wybitnego zoologa, profesora Arnolda Langa, w latach 1898–1900 rektora tej uczelni². Z późniejszej drogi naukowej Jerzego S. Alexandrowicza można wnioskować

¹ A. Supruniuk, *40 lat nieobecności. Jerzy Alexandrowicz (1886–1970)*, „Archiwum Emigracji: studia, szkice, dokumenty” [Toruń] 2010, z. 1–2(12–13), s. 317; F. Erlicki, *Rys historyczny instytutów rolniczo-leśnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1877, s. 332.

² A. Supruniuk, *op. cit.*, s. 317; R. Wencki, *Niezatarte wspomnienia. Prof. Jerzy Stanisław Alexandrowicz (1886–1970)*, „Gazeta AMG” 2001, nr 11(131), s. 18. Arnold Lang (18 VI 1855 – 30 XI 1914), szwajcarski zoolog, anatom porównawczy. W marcu 1876 r. doktoryzował się na Uniwersytecie w Jenie, a dwa miesiące później habilitował się na Uniwersytecie w Bernie. W latach 1878–1885 pracował w Stacji Zoologicznej w Neapolu, gdzie prowadził badania nad dziką przyrodą Zatoki Neapolitańskiej. W 1889 r. został profesorem zoologii

wać, że Arnold Lang miał silny wpływ na jego karierę i rozwój naukowy. Nie było raczej przypadku w tym, że Alexandrowicz studiował i w 1913 r. doktoryzował się na Uniwersytecie w Jenie, zaś w latach 1924, 1930 i 1939 odbywał staże naukowe w Stacji Zoologicznej w Neapolu. Z tymi samymi ośrodkami naukowymi wiele lat wcześniej związany był Arnold Lang³. Można zatem śmiało powiedzieć, że Lang był dla Jerzego S. Alexandrowicza prawdziwym przewodnikiem na drodze rozwoju naukowego.

W następnych latach Jerzy S. Alexandrowicz studiował na wydziałach medycznych uczelni w Monachium, Heidelbergu, Paryżu i Jenie. W 1909 r. na Uniwersytecie w Zurychu uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie pracy dotyczącej układu nerwowego skorupiaków *Zur Kenntnis des sympathischen Nervensystems der Crustaceen*⁴. W 1913 r. na Uniwersytecie w Jenie, na podstawie pracy *Zur Kenntnis der Cellulose und des Cellulose-lösenden Fermenten in Hepatopancreas saft der Schnecke (Helix pomatia)*, uzyskał stopień doktora nauk medycznych⁵. W tym samym roku, w trakcie I wojny bałkańskiej zgłosił się do armii serbskiej i rozpoczął pracę jako lekarz w szpitalu w Belgradzie na oddziale chirurgicznym⁶.

Na krótko przed wybuchem I wojny światowej został asystentem profesora Kazimierza Kastaneckiego w Zakładzie Anatomii Opisowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, równocześnie pracował jako docent anatomii artystycznej w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych⁷. Latem 1914 r. przez krótki okres służył w Legionach Polskich, z których szeregów wystąpił, bowiem nie chciał składać przysięgi wierności wobec cesarza Austrii⁸. Na przełomie lat 1914/1915 przez osiem miesięcy pracował w szpitalu w Pradze. W czasie I wojny światowej dorywczo prowadził też wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim⁹.

i anatomii porównawczej na Uniwersytecie w Zurychu i Eidgenössische Polytechnikum, a także dyrektorem kolekcji zoologicznych dwóch instytucji. W latach 1898–1900 pełnił funkcję rektora Uniwersytetu w Zurychu, <https://library.ethz.ch/en/locations-and-media/platforms/short-portraits/arnold-lang-1855-1914.html> (dostęp: 9 X 2024).

³ *Ibidem*.

⁴ W. Makarewicz, *Prof. Jerzy Stanisław Alexandrowicz – wielki uczony i patriota. W 50. rocznicę odejścia na obczyźnie*, „Gazeta GUMed. Miesięcznik Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego” 2021, R. XXXI, nr 1(361), s. 53.

⁵ P.S. Sysa, R. Wencki, *Jerzy S. Alexandrowicz. Profesor, lekarz, rektor lwowskiej weterynarii, żołnierz*, [w:] *Dawna medycyna i weterynaria militarna*, red. M.Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann, Chełmno 2009, s. 143.

⁶ W.E. Szkoda, *Zapomniany polski uczony*, cz. 1, „Dziennik Polski”, 1 III 1993, s. 5.

⁷ A. Supruniuk, *op. cit.*, s. 317.

⁸ P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 144; W.E. Szkoda, *op. cit.*, s. 5.

⁹ K.Z., *Prof. Jerzy Alexandrowicz wielki uczony*, „Dziennik Polski”, 26 XI 1970, s. 7.



1. Profesor Jerzy Stanisław Alexandrowicz, zdjęcie z okresu pracy w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie
(Źródło: <https://www.vle.lt/straipsnis/jerzy-stanislaw-alexandrowicz/>, dostęp: 25 IX 2025)

W 1915 r. w Krakowie, z inicjatywy biskupa Adama Sapiehy, powołany został Krakowski Biskupi Komitet Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny, którego najważniejszym zadaniem była walka z gwałtownie szerzącą się epidemią chorób zakaźnych. W tym samym czasie, z inicjatywy Ignacego Paderewskiego i Henryka Sienkiewicza, powołano również Generalny Komitet Pomocy dla Ofiar Wojny i utworzono specjalne kolumny epidemiczne zajmujące się przede wszystkim akcją szczepienia ludności zagrożonej epidemiami czerwonki, cholery, ospy czy tyfusu. Kierownikiem jednej z nich, mianowicie I Państwowej Kolumny Epidemicznej, został Jerzy S. Alexandrowicz. Pracował w niej do 1919 r. Akcja szczepienia miała szeroki zakres, szczepiono ludzi nie tylko na terenie Galicji, ale także na terenie Kongresówki. W sumie zaszczepionych zostało około 2 mln osób¹⁰.

W 1918 r. Jerzy S. Alexandrowicz zawarł związek małżeński z Marią Bindą¹¹. Ślub odbył się w parafii Świętego Aleksandra w Warszawie.

¹⁰ P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 144.

¹¹ Maria Binda pochodziła z beskidzkiej miejscowości Lipowa koło Żywca. Jej siostra, Bronisława, była babcią (ze strony ojca) autora tego tekstu. Urodziła się 10 XI 1894 r. W latach 1912–1914 należała do Związku Strzeleckiego w Krakowie. Po wybuchu I wojny światowej jako sanitariuszka wyruszyła z oddziałami strzeleckimi Józefa Piłsudskiego do Kielc, gdzie pracowała w szpitalu „na Leśniczówce”. Następnie została przydzielona do szpitali legionowych w Dombó i Taracköz. W okresie od 26 II do 10 X 1915 r. służyła jako sanitariuszka w szpitalu polowym I Brygady. W Drugiej Rzeczypospolitej była wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia byłych Strzelczyń w Unii Polskich Związków Obrończyni Ojczyzny. Działała także w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. We wrześniu 1939 r. służyła jako sanitariuszka w obronie Warszawy. W dniu 18 IX 1939 r., idąc do miejsca pełnienia służby sanitarnej, poległa w czasie bombardowania. Jej pierwszym mężem był wybitny malarz, żołnierz I Brygady Legionów, Mikołaj Szyszłowski „Sarmat”, który poległ 21 V 1915 r. w bitwie pod Kozinkiem. W tym samym czasie Maria służyła jako sanitariuszka w szpitalu polowym

W dniu 7 maja 1919 r., po wyparciu bolszewików z Wilna, Józef Piłsudski powołał profesora Ludwika Kolankowskiego na pełnomocnika do spraw odbudowy Uniwersytetu Wileńskiego, jednocześnie powołując Komitet Wykonawczy Odbudowy Wileńskiego Uniwersytetu, na czele z profesorem Józefem Kazimierzem Ziemackim. Rektorem Uniwersytetu został profesor Michał Siedlecki z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W pierwszej, jedenastoosobowej grupie osób mających objąć kierownicze stanowiska w tej odbudowywanej uczelni znalazł się Jerzy S. Alexandrowicz, który miał otrzymać stanowisko zastępcy profesora, zorganizować i kierować Zakładem Anatomii Opisowej. Grupa ta wyruszyła z Warszawy 20 sierpnia 1919 r.¹² W dniu 11 października 1919 r. Józef Piłsudski, jako Naczelnny Wódz Wojska Polskiego, podpisał Akt (13588/223) otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie¹³ oraz wydał rozkaz zawierający statut tymczasowy tej uczelni¹⁴. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment wspomnień rektora, profesora Michała Siedleckiego, opublikowanych w 1929 r. z okazji dziesięciolecia Uniwersytetu Stefana Batorego, w których to bardzo wysoko ocenił zaangażowanie i pracę Jerzego S. Alexandrowicza:

Zakład anatomiczny organizował w pierwszym roku prof. Jerzy Alexandrowicz. Pomieszczono tymczasowo ten zakład w bocznym skrzydle Kolegium Śniadeckich. Prof. Alexandrowicz istotnie dokonał nadzwyczajnego dzieła, organizując w bardzo krótkim czasie zakład anatomiczny tak, że ćwiczenia w prosektorium mogły się zacząć zaraz w pierwszych miesiącach po rozpoczęciu wykładów anatomii. Muszę tutaj z przyjemnością podkreślić, że praca prof. Alexandrowicza wydała nadzwyczaj dodatnie rezultaty. [...] Dla mnie prof. Alexandrowicz był wybitnym towarzyszem pracy. Korzystałem z jego rad, pocieszał nas nieraz w chwilach zwątpienia, słowem był to współpracownik doskonały, a dla Uniwersytetu bardzo zasłużony¹⁵.

I Brygady i tego samego dnia dowiedziała się o śmierci męża. Okoliczności te opisuje w swoich pamiętnikach Sławoj Felicjan Składkowski, *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy*, Warszawa 1990, s. 145.

¹² W. Makarewicz, *op. cit.*, s. 53.

¹³ Akt (13588/223) otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, „Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich”, 28 X 1919, R. I, nr 24.

¹⁴ Rozkaz (13588/223) Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, zawierający statut tymczasowy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, *ibidem*.

¹⁵ M. Siedlecki, *Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego*, odbitka z *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929, <https://kpbuc.umk.pl/dlibra/publication/21831/edition/32265/content> (dostęp: 20 X 2024).

W okresie wojny polsko-bolszewickiej pełnił funkcję naczelnego lekarza w 211. Ochotniczym Pułku Ułanów Nadniemeńskich. Niewątpliwie bardzo pomocnym było tu jego doświadczenie z pracy w szpitalu belgradzkim w okresie I wojny bałkańskiej. Dnia 10 lipca 1920 r., w okresie najpoważniejszego zagrożenia ze strony zbliżających się wojsk bolszewickich, ówczesny rektor Uniwersytetu, profesor Michał Siedlecki powierzył J.S. Alexandrowiczowi dysponowanie całym majątkiem ruchomym uczelni: „Upoważniam niniejszym prof. dra Jerzego Alexandrowicza do rozporządzania się w ostatecznej chwili grożącego niebezpieczeństwa majątkiem ruchomym Uniwersytetu Wileńskiego i do rozdania w tejsze chwili rzeczy ze składnicy bądź to służbie, bądź wojsku polskiemu, bądź też instytucjom społecznym”¹⁶. Po zakończeniu wojny Jerzy S. Alexandrowicz został zweryfikowany w stopniu majora, ze starszeństwem z dniem 1 czerwca 1919 r. w korpusie oficerów sanitarnych, w grupie lekarzy.

W 1921 r., już po przejściu nawały wojennej, J.S. Alexandrowicz ustąpił z Katedry Anatomii Opisowej i objął Katedrę Histologii i Embriologii Szczegółowej¹⁷. Pracował bardzo intensywnie, prowadził wykłady i ćwiczenia ze studentami, bardzo dużo czasu poświęcał działalności naukowej. W 1924 r. przebywał na stażu naukowym w Stacji Zoologicznej w Neapolu, gdzie zbierał materiały do badań nad strukturami układu nerwowego organizmów wodnych. Badania te zgłębiał w trakcie dwóch kolejnych pobytów w tejsze Stacji Zoologicznej w latach 1930 i 1939. W okresie dziesięciu lat pracy na Uniwersytecie Stefana Batorego opublikował szereg bardzo nowatorskich prac naukowych, poświęconych przede wszystkim układowi nerwowemu bezkręgowców.

Na równi z pracą naukową cenił pracę dydaktyczną. Jak podkreślają P.S. Sysa i R. Wencki: „Praca w uczelniach to okres fascynacji zadaniami dydaktycznymi, wykładami, prowadzeniem ćwiczeń ze studentami [...]. Studenci umieli docenić tę aktywność, lubili go, gorąco byli do niego przywiązani. Uważany był za wzorowego nauczyciela akademickiego”¹⁸.

W 1929 r. przeniósł się z Wilna do lwowskiej Akademii Weterynaryjnej, gdzie pracował w Katedrze Medycyny Weterynaryjnej, a od 1931 r. kierował Zakładem Histologii i Embriologii¹⁹. Nieco światła na okoliczności rozstania się Jerzego S. Alexandrowicza z uczelnią wileńską rzuca Wiesław Makarewicz:

¹⁶ Cyt. za: P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 145.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*, s. 145–146.

¹⁹ R. Wencki, *op. cit.*, s. 18.

Prof. Alexandrowicz był człowiekiem bezkompromisowym. Zawsze umiał wyraźnie i ostro stawiać granicę między tym co prawe i bezprawne, co dobre i co złe, szlachetne i nieszlachetne. Te jego cechy sprawiły, że doszło do konfliktu z Radą Wydziału, co spowodowało, że w 1929 r. opuścił Wilno, przenosząc się do Akademii Weterynaryjnej we Lwowie...²⁰

W 1930 r. przebywał na stażu naukowym w Biologicznej Stacji Morskiej (The Marine Biological Association of the United Kingdom) w Plymouth w Anglii, placówce naukowej, z którą dziewiętnaście lat później zwiąże się dożywotnio, zarówno w sensie naukowym, jak i osobistym.

W kolejnych latach osiągał sukcesy naukowe i pedagogiczne jako wyjątkowo ceniony, znakomity nauczyciel akademicki, ogłosił szereg cenionych w kraju i zagranicą publikacji naukowych. Jego zaangażowanie w dydaktykę i osiągnięcia naukowe sprawiły, że w 1933 r. został prorektorem, a w latach 1936–1937 był rektorem Medycznej Akademii Weterynaryjnej²¹.

W listopadzie 1937 r. powołany został na stanowisko dyrektora Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a następnie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski mianował go podsekretarzem stanu w tym ministerstwie²². W 1938 r., w proteście przeciwko atakom ówczesnych władz na postępowych profesorów i studentów oraz przejawom antysemityzmu, podał się do dymisji i powrócił do pracy naukowej w swej lwowskiej uczelni²³. W maju 1938 r. odbywały się wybory rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej. Na stanowisko to wybrany został profesor Jerzy S. Alexandrowicz, który jednak wyboru nie przyjął. W następnym głosowaniu na rektora wybrany został profesor Aleksander Szczudłowski²⁴.

Na przełomie 1938 i 1939 r. kilka miesięcy przebywał na stażu naukowym w Stacji Zoologicznej w Neapolu. Tutaj też zaprzyjaźnił się z Antoniettą Dohrn (1915–2006)²⁵, synową Felixa Antona Dohrna, założyciela – w marcu 1872 r. – tej placówki naukowej, urodzonego 29 września 1840 r. w Szczecinie²⁶, żonatego

²⁰ W. Makarewicz, *op. cit.*, s. 54.

²¹ A. Supruniuk, *op. cit.*, s. 318.

²² „Gazeta Lwowska” 1937, nr 259, s. 2.

²³ A. Supruniuk, *op. cit.*, s. 318.

²⁴ *Wybór Rektora Akademii Medycyny Weterynaryjnej*, „Gazeta Lwowska”, 13 V 1939, nr 107 s. 3, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/edition/40841> (dostęp: 7 X 2024).

²⁵ *Antonietta Dohrn*, <https://www.geni.com/people/Antonietta-Dohrn/6000000013350986735> (dostęp: 20 X 2024); R. Wencki, *op. cit.*, s. 18.

²⁶ *Our History*, <https://www.szn.it/index.php/en/who-we-are/our-history> (dostęp: 20 X 2024).

z Marią Baranowską (1856–1909)²⁷. Przyjaźń ta przetrwa wiele lat i będzie miała wielki wpływ zarówno na dalsze losy Alexandrowicza, jak i rodziny Dohrnów²⁸.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Jerzy S. Alexandrowicz znalazł się ponownie w szeregach Wojska Polskiego. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany w stopniu majora jako lekarz wojskowy. Klęska wrześniowa i zdradziecki cios w plecy zadany przez Armię Czerwoną sprawiły, że Jerzy S. Alexandrowicz, wraz z kilkuset innymi oficerami i podchorążymi, zdecydował się na przekroczenie granicy z Litwą²⁹. Niemal w tym samym czasie, kiedy przekraczał granicę polsko-litewską, jego żona Maria zginęła 18 września 1939 r. w trakcie bombardowania Warszawy, idąc do służby sanitarniej. Pochowana została w ogrodzie ich domu na Żoliborzu Oficerskim³⁰.

Internowany na Litwie Kowieńskiej, przetrzymywany był w różnych obozach. Ostatnim z nich był obóz w Kalwarii, skąd w lipcu 1940 r., w wyniku zajęcia Litwy przez ZSRR i rozkazu Ławrientija Berii z 6 lipca 1940 r., został wywieziony do obozu w Kozielsku³¹. W trakcie wywożenia z Litwy do Rosji, na stacji Kolejowej w Mołodecznie miało miejsce wydarzenie ukazujące niezłomny, prawy charakter Jerzego S. Alexandrowicza. Roman Bojakowski, wywożony tym samym transportem, „jeden z towarzyszy wędrówki”, w liście do redakcji „Dziennika Polskiego” tak je opisuje:

Transporty nasze były przeładowywane z wagonów normalnotorowych na szeroko-torowe. Na peronie spotkali majora (wówczas) dra Jerzego Aleksandrowicza [tak nazwisko zostało zapisane przez R. Bojakowskiego – przyp. J.Z.] wysocy dygnitarze ZSRR, którzy zaproponowali mu doskonale stanowisko, warunki pracy jak i współpracy (jak później dowiedzieliśmy się, byli to koledzy prof. Aleksandrowicza z okresu studiów). Stanowcze *nie* i patriotyczne zachowanie się profesora bardzo dodatnio wpłynęło na młodych podchorążych, których było w transporcie ponad 200. Pojechał on z nami dzieląc te same co i my losy, sprawując opiekę lekarską. Widzimy go na statku *Klara Zetkin*, gdy wieziono nas z Murmańska na półwysep Kola, a później do Archangielska. Pracować w takich okolicznościach i mieć autorytet wśród *łagierników*, wówczas gdy każdy walczył nie tylko o łyżkę strawy, ale i o kroplę wody, nie było łatwym zadaniem. (Transport nasz notabene był trzy dni pozbawiony wody). Jako

²⁷ *Felix Anton Dohrn: The Zoological Station of Naples, a Great Hotel for Scientists*, <https://archividellascienza.org/en/storia/item/felix-anton-dohrn> (dostęp: 20 X 2024).

²⁸ R. Wencki, *op. cit.*, s. 18.

²⁹ *Ś. p. prof. dr Jerzy Alexandrowicz*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 1970–1971, R. XXI, s. 25.

³⁰ Po ekshumacji zwłoki przeniesione zostały do rodzinnego grobu na Cmentarzu Powązkowskim.

³¹ P.S. Sypa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 146.

lekarz opiekował się prof. Aleksandrowicz wszystkimi, oddając swój własny przydział wody najbardziej spragnionym i chorym; służył radą, podtrzymywał morale tych ludzi. Jemu wielu z nas zawdzięcza przetrwanie tych ciężkich czasów³².

Przez kolejnych kilkanaście miesięcy więziony był Kozielsku, Juchnowie, Murmańsku, Ponoj, Archangielsku i Susdalu. W Kozielsku Jerzy S. Alexandrowicz wyznaczony został do prowadzenia, razem z lekarzami radzieckimi, ogłędzin lekarskich, pilnowania porządku po zabiegach, dezynfekcji i po łaźni. W swoim dzienniku zapisał: „Sprawy sanitarne – pierwsze zarządzenia. Szpital, ambulatoria, lekarze blokowi – mam mieć nad tym ogólny nadzór. Lekarze blokowi bez żadnych środków. Brygada tępienia pluskiew; braki środków, kłótnie. Przegląd lekarski. Dzielenie na kategorie: 1) do ciężkiej pracy 20 do lekkiej [...]. Diagnozę stawiamy my, orzeczenie lekarskie sowici”³³. Z notatek zapisanych w dzienniku Jerzego S. Alexandrowicza wynika, że w nocy z 1 na 2 czerwca 1940 r. wraz z wieloma innymi więźniami wywieziony został do obozu przejściowego w Juchnowie koło Kaługi, a po kilku kolejnych dniach – 6 czerwca – zostali przetransportowani do Murmańska. W dzienniku Jerzego S. Alexandrowicza czytamy:

Jazda statkiem *Klara Zetkin* – 8500 ton. Prycz 1200 miejsc, naładowano nas 3000. Pomieszczenia na dnie statku, bez podłogi. Prycze 2-piętrowe, wycięty otwór. Zejście po deskach z nabitymi poprzeczkami. Żebra żelazne, światło elektryczne. Zimno, kapanie z góry. [...] Brak środków opatrunkowych, lekarstw, wody. Jedzenie – zmniejszenie porcji. Gawędki o możliwości życia bez jedzenia. Pocziesanie się, wypadki choroby morskiej. Słuchy o wojnie, pierwsze wiadomości. Pogłoska o storpedowaniu okrętu³⁴.

W dniu 29 czerwca więzionych wylądowano na Półwyspie Kola i umieszczono w obozie koło miasta Ponoj nad Morzem Białym. Do obozu ponojskiego zostali przemieszczeni jeńcy z obozów kozielskiego i juchnowskiego. W skrajnie ciężkich warunkach budowali oni wojskowe lotnisko (budowa NKWD nr 106)³⁵.

Był tam obóz śmierci (praca nadludzka dla wycieńczenia organizmów, dzienna racja chleba 100 gram, komary). Nie było tam typowego obozu. Nie było baraków, prowizorycznego dachu nad głowami, spano na wrzosach i nimi się na noc przykrywano.

³² *Listy do Redakcji. Profesor Jerzy Aleksandrowicz*, List Romana Bojakowskiego do redakcji „Dziennika Polskiego”, „Dziennik Polski”, 22 XII 1970, s. 7.

³³ Cyt. za: P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 147–148.

³⁴ *Ibidem*, s. 148–149.

³⁵ <https://historianamapie.org/item/oboz-ponojski/> (dostęp: 21 X 2024).

Pracowano po 12 godzin. Kopano rowy w bagiennych warunkach. Pracował prof. Alexandrowicz przy wyrębie lasu, budowaniu lotniska, w czasie mrozów, lodu i śniegu. Były tam okropne warunki życia³⁶.

Dnia 11 lipca 1941 r. Jerzy S. Alexandrowicz wraz z innymi jeńcami przewieziony został statkami do obozu w Archangielsku, gdzie przebywał do 22 lipca. W swoim dzienniku podróż tę opisał tymi słowami:

potworna ciasnota [...]. Temperatura zmienna, bywało wprost gorąco, to znowu chłodnawo. Moje przemówienie o gorących morzach, na których jeszcze kiedyś będziemy się skarżyli na gorąco. [...] chorzy – ogólne osłabienie, obrzęki nóg. Choroby górnych dróg oddechowych, kaszel, dużo omdleń, jedzenie skąpe. Wody brak – później prosto z rzeki, o czym nie wiedziałem. Operacja na pokładzie, brak wody do mycia. Obóz w Archangielsku: 4 nowe baraki, gliniasta ziemia, mokro. Za ścisłym płotem obóz drugiego transportu. Wywoływanie przez szparkę, dowiaduję się o ataku łodzi podwodnej na ich statek, który był konwojowany. U nich mało chorych, u nas ogromna ilość; paratyfus czy jakaś inna czerwotka. Temp. 39.7 – 40.2 st. C – później rozwolnienie, wkrótce poprawa, ale odchody dość obfite. Gorączka 3–5 dni, wyjątkowo dłużej. Żadnych środków. Gdy dostałem trochę lekarstwa (ok. 25 cm³), nie doszedłem do baraku i już nic nie miałem. Brak miejsc. Dużo chorych leżących na ziemi. [...] Higiena. Ustępy w ogromnym nieporządku, wody bardzo mało. Rzeka jedyną pociechą. Ambulatorium na końcu baraku. Stan chorych niewyjaśniony. Badanie po ciemku na pryczy. Wszystkie poprzednie klasyfikacje bez żadnego znaczenia. Zwolnienia od pracy – pretensje do lekarzy. Brak środków – wydzielanie. Wciąż obietnice większych ilości, jak się rozpakują. Spisy zawartości pak zostały w Murmańsku i aptekarze (sowieccy!) nie mogli ich znaleźć³⁷.

Dnia 22 lipca 1941 r. jeńców z Archangielska wywieziono przez Wołogdę, Jarosław, Środę, Iwanowo do Włodzimierza, skąd pieszo zostali wysłani do obozu dla jeńców polskich w oddalonym o 35 kilometrów Suzdalu nad rzeką Kamienką. Tutaj też Jerzy S. Alexandrowicz dowiedział się o podpisaniu układu Sikorski–Majski 30 lipca 1941 r. i udzielonej jeńcom polskim amnestii. Kończyła się jego czteronastomiesięczna jeniecka tułaczka, najokropniejszy, najcięższy okres w jego życiu. „W latach tułaczki, prof. Alexandrowicz wspominał, że najszcześniejsze lata spędził w Wilnie na Uniwersytecie Stefana Batorego, razem z żoną Marią”³⁸. Niestety, tragedia września 1939 r. rozłączyła ich na zawsze. A w zasadzie nie na zawsze, a na 31 lat, do 12 grudnia 1970 r., kiedy to urna z jego prochami złożona została do rodzinnego grobu na Cmentarzu Powązkowskim, obok ukochanej żony.

³⁶ P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 149.

³⁷ Cyt. za: *ibidem*, s. 149–150.

³⁸ W.E. Szkoda, *op. cit.*, s. 5.

Konsekwencją układu Sikorski–Majski była polsko-radziecka umowa wojskowa z 14 sierpnia 1941 r. o utworzeniu na terenie ZSRR Armii Polskiej podległej rządowi Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie. Jej dowódcą został gen. Władysław Anders, zwolniony wraz z grupą wyższych oficerów z więzienia NKWD na Łubiance w Moskwie.

Wraz z rozpoczęciem tworzenia Armii Polskiej w ZSRR zaczął się nowy etap życia i służby wojennej Jerzego S. Alexandrowicza. W dniu 13 września 1941 r. ukazał się rozkaz organizacyjny 5. Dywizji Piechoty nr 1, w którym gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz informował, że z dniem tym dywizja otrzymała nazwę 5. Dywizji Piechoty. Rozkaz nr 2 wprowadzał organizację i obsadę stanowisk dowódczych. Na jego podstawie mjr prof. dr Jerzy S. Alexandrowicz został tymczasowo Szefem Sanitarnym dywizji³⁹. Jeszcze tego samego dnia gen. M. Boruta-Spiechowicz zwołał odprawę wszystkich oficerów przydzielonych do dywizji, w trakcie której mówił, że

życie każdego żołnierza, czy to dowódcy dywizji, czy zwykłego szeregowca ma jednakową wartość, że praca w dywizji ma się opierać na wzajemnym zaufaniu, zrozumieniu swych obowiązków i gotowości bojowej. Hasłem naczelnym – jak największa armia, ideą przewodnią – zachowanie dla kraju jak największej ilości Polaków, ponieważ każdy człowiek, każdy Polak będzie powołany do pracy nad odbudową przyszłej Polski⁴⁰.

Z takim też nastawieniem przystępował do ciężkiej pracy Jerzy S. Alexandrowicz. Znał doskonale los jeńca wojennego w obozach radzieckich, doświadczył tego bardzo mocno na własnej skórze. Zdawał sobie świetnie sprawę ze stanu fizycznego i psychicznego ludzi wyczerpanych ciężką, nadludzką pracą na tej „niehumanitarnej ziemi”. Od 23 września rozpoczęto przegląd lekarski wszystkich żołnierzy dywizji. W kronice 15. pułku piechoty zapisano: „na ogół element jest zupełnie dobry, zdrowy, tylko wycieńczony i ze śladami przebytych chorób, wszyscy wyglądem przypominają rachityczne dzieci”⁴¹. Jerzy S. Alexandrowicz w swą służbę wkładał całą energię, nie szczędząc wysiłku na rzecz poprawy stanu zdrowotnego, moralnego i psychicznego żołnierzy. „W obozach północy a teraz w szeregach armii świeci przykładem, budzi z depresji, podnosi na duchu”⁴².

³⁹ Rozkaz organizacyjny nr 1 i nr 2 5. Dywizji Piechoty, Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. A VII2/2; Z. Wawer, *Armia generala Władysława Andersa w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 2012, s. 346–347.

⁴⁰ Z. Wawer, *op. cit.*, s. 347.

⁴¹ *Ibidem*, s. 349.

⁴² *Ś. p. prof. dr Jerzy Alexandrowicz...*, s. 25.

Do szeregów organizowanego w ZSRR wojska przybywali uwolnieni na mocy tzw. amnestii więźniowie łagrów, jeńcy wojenni z najbliższych zakątków Kraju Rad. Żołnierze, policjanci, urzędnicy państwowi i inni nieszczęśnicy. Generał Władysław Anders w swych wspomnieniach napisał:

Kiedy przystąpiłem do tworzenia armii, ze wszystkich stron Związku Sowieckiego ścigać zaczęli byli więźniowie i zesłańcy do miejsca postoju pierwszych jednostek. Mieli nieraz do przebycia tysiące kilometrów i do pokonania wiele trudności ze strony władz, które bynajmniej nie wykonywały lojalnie postanowień układu. Dopóki znajdowaliśmy się w granicach ZSSR codziennie do oddziałów naszych docierali nędzarze, osłonięci lachmanami, goniąc resztkami sił i zdrowia. Mieli za sobą dwa lata niewoli i poniżenia, przymusowej pracy ponad siły, widok śmierci swoich najbliższych, znajdując się tysiące kilometrów od domów i kraju rodzinnego w atmosferze terroru moralnego, który odmawiał im prawa do własnej narodowości, religii, cywilizacji. Ludzie ci mieli wrażenie, że wydostali się z piekła, o którego istnieniu na ziemi, wychowani w kraju cywilizowanym, nie mieli przedtem wyobrażenia⁴³.

Do punktów zbórnych organizowanych jednostek wojskowych docierała też ogromna rzesza dzieci i młodzieży, często sierot.

Sytuacja tych ludzi, koczujących wokół tworzących się oddziałów, była często wręcz dramatyczna. Próbowali temu zaradzić zarówno ich dowódcy, jak i żołnierze, przekazując dobrowolnie cywilom 30% swych racji żywnościowych. Ponadto zatrudniano starsze dzieci w stołówkach i magazynach, dożywiając je i mundurując. Nie rozwiązywało to jednak ogromnie ważnego problemu edukacji tej młodzieży, która od wywiezienia rodzin nie uczęszczała do szkół. Dlatego już 12 września 1941 r. troskliwy o losy młodego pokolenia gen. Anders wydał rozkaz o zorganizowaniu przy Ośrodku Zapasowym Armii w Tockoje Oddziałów Junackich. Dzięki temu powstały szkoły dla chłopców i dziewcząt, które nazywano odpowiednio Szkołami Junaków i Junaczek⁴⁴.

Całym tym tłumem nieszczęśników wojsko musiało się zaopiekować. Trzeba było zbudować od absolutnych podstaw, niemal z niczego, cały system opieki, system edukacyjny, oświatowy i kulturalny. I to trudne zadanie przez kilka kolejnych lat w szeregach „armii Andersa” realizować będzie Jerzy S. Alexandrowicz.

⁴³ W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1992, s. 103–104.

⁴⁴ W. Narębski, *Szkolnictwo średnie i wojskowe 2. Korpusu Polskiego*, „Prace Komisji Historii Polskiej Akademii Umiejętności” 2010, t. X, s. 263–264.

Wybitny naukowiec, znakomity i ceniony przez studentów nauczyciel akademicki, ponadto podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zatem można śmiało powiedzieć, że miał wszelkie kwalifikacje do pełnienia w tworzącej się armii funkcji związanych z opieką, wychowaniem i oświatą. Wszystko to sprawiło, że gen. Anders powierzył mu w maju 1942 r. bardzo odpowiedzialną funkcję kierownika Referatu do Spraw Młodzieży w Jangi-Julu, a pod koniec października tego roku Alexandrowicz został referentem Szkół Junackich w I Oddziale Sztabu. Zaczęto organizować szkoły dla chłopców i dziewcząt. Szkoły Junaków i Junaczek obejmowały zarówno wykształcenie podstawowe, jak i średnie. „Warunki ich pracy były początkowo niezwykle trudne. Brakowało wszelkich pomocy szkolnych, papieru, ołówków, sprzętów i, oczywiście podręczników”⁴⁵. W realizacji zadań oświatowych Alexandrowicz współpracował z Janiną Piłatową. Józef Czapski w swych wspomnieniach z tego okresu pisze o ich roli tak:

Przyjazd tych dwojga ludzi zaznaczył początek sensownej i konsekwentnej pracy na odcinku oświatowo-szkolnym. Alexandrowicz wybitny naukowiec, były wiceminister oświaty w Polsce i jedna z najbardziej kulturalnych osób, jakie udało mi się w życiu spotkać, zabrał się do tego z litewskim uporem. Jego pozornie zimne oczy pod krzaczastymi brwiami nieraz aż białe z irytacji, gdy co chwila stawały mu na przeszkodzie jakieś biurokratyczne formalności⁴⁶.

Po ewakuacji wojska i ludności cywilnej w 1942 r. na Środkowy Wschód zadania w obszarze oświatowo-edukacyjnym były naturalnie kontynuowane, stwarzano młodemu ludzemu, wojskowemu i cywilnej młodzieży możliwie najlepsze w ówczesnej ciężkiej sytuacji warunki do nauki, zdobywania i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię Wojciecha Narębskiego, żołnierza 2. Korpusu Polskiego, o pracy Alexandrowicza. Wojciech Narębski w wojsku uzupełniał edukację, odbył kursy maturalne zwieńczone tzw. „małą maturą” zdaną w Palestynie w 1943 r. Maturę uzyskał w 1946 r. w Gimnazjum i Liceum działającym przy 2. Korpusie Polskim.

Nie ulega wątpliwości, że zorganizowanie tych szkół przez Dowództwo APW było ogromnym osiągnięciem, umożliwiającym naszej młodzieży nadrobienie wojennych strat w edukacji. Wielką w tym rolę troskliwego opiekuna gen. Władysława Andersa i głównego organizatora szkolnictwa polskiego w APW i w 2. Korpusie płk. prof. dr. hab. Jerzego Alexandrowicza. Jako b. profesor Uniwersytetu Stefana

⁴⁵ *Ibidem*, s. 264.

⁴⁶ J. Czapski, *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990, s. 236.

Batorego w Wilnie, a następnie profesor i rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie i wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, potrafił on w niezwykle trudnych – zwłaszcza początkowo – warunkach stworzyć znakomicie funkcjonujący system szkół średnich i dobrać dobrze przygotowane kadry pedagogiczne⁴⁷.

Jak podkreśla Jan Draus: „Na żołnierskim, wojennym szlaku 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa szkoła była nierozłącznym towarzyszem żołnierza”⁴⁸. Alexandrowicz niewątpliwie był prawą ręką gen. Andersa w sprawach szeroko pojętej oświaty i edukacji. Zawsze starał się, by edukacją objęto jak największą liczbę polskich dzieci. Wkładał dużo wysiłku w tworzenie kadry nauczycielskiej, dążył – skutecznie – do tego, by szeregowych nauczycieli i wykładowców awansować, na wzór brytyjski, do grupy Public Relation Officers⁴⁹.

Rozkazem z 21 września 1944 r. gen. Anders zarządził systematyczne dokształcanie żołnierzy poza linią frontu, stwarzał również możliwość dokształcania się żołnierzom w trakcie przerw w działaniach bojowych. Zreorganizowany został także kierowany przez Jerzego S. Alexandrowicza Oddział Oświaty i Kultury 2. KP. W miejsce tego Oddziału powołany został Oddział Kultury i Prasy oraz Wydział Oświaty, na którego czele postawiony został Alexandrowicz. W jego strukturze powstała Służba Oświaty Korpusu zajmująca się organizacją szkolnictwa. Pierwszymi placówkami szkolnymi utworzonymi przez Wydział Oświaty były Kursy Maturalne nr 1 w Alessano i Kursy Maturalne nr 2 w Matino⁵⁰. Organizowane były zarówno szkoły ogólnokształcące, jak i techniczne, zawodowe. Dla przykładu wspomnieć można choćby o Gimnazjum Kupieckim w Sant’Omero koło Teramo, Gimnazjum Rolniczym, Szkole Mierniczej przy 12. Kompanii geograficznej w Porto San Giorgio, Gimnazjum Techniczno-Mechanicznym w Altamura w prowincji Bari czy Gimnazjum Mechanicznym w Fermo. Poza szkołami Wydział Oświaty organizował liczne kursy zawodowe, m.in. rolniczy w Sant’Omero, Santa Sofia i Santa Maria, handlowe w Predappio i Corridonia⁵¹.

Na szczególną uwagę zasługuje zaangażowanie Alexandrowicza w umożliwienie polskim żołnierzom podejmowania studiów na uczelniach włoskich. Możliwości takie stawały się większe już po zakończeniu działań bojowych przez 2. Korpus

⁴⁷ W. Narębski, *op. cit.*, s. 267.

⁴⁸ J. Draus, *Szkoły i studia na włoskim szlaku 2 Korpusu Polskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2001, R. LIII, nr 2, s. 67.

⁴⁹ W. Szkoda, *Zasługi prof. J. Alexandrowicza. Początki polskiego szkolnictwa w W. Brytanii*, „Dziennik Polski”, 18 XII 1994, s. 3; P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 152.

⁵⁰ J. Draus, *op. cit.*, s. 69–70.

⁵¹ *Ibidem*, s. 77–78.

Polski i w trakcie jego pobytu we Włoszech. Alexandrowicz współpracował w tej kwestii z Karoliną Lanckorońską, która po wyzwoleniu i opuszczeniu obozu koncentracyjnego Ravensbrück pod koniec kwietnia 1945 r. przybyła do Porto San Giorgio i wstąpiła w szeregi 2. KP. Otrzymała przydział do kierowanego przez Jerzego S. Alexandrowicza Wydziału Oświaty i przedstawiła gen. Andersowi swój pomysł na umożliwienie polskim żołnierzom studiów na uczelniach włoskich. Natychmiast odnowiła swoje wcześniejsze kontakty we włoskim świecie akademickim i zabiegała o zgodę władz uczelni włoskich na podejmowanie studiów przez żołnierzy polskich. Po uzyskaniu formalnych zgód i ustaleniu limitów przyjęć natychmiast przystąpiono do rekrutacji na studia w Rzymie, Bolonii, Turynie, Mediolanie i we Florencji. Na czele komisji weryfikującej kandydatów na studia stał Jerzy S. Alexandrowicz. Po zakończeniu stosownych prawnych i logistycznych przygotowań do przyjęcia polskich żołnierzy na uczelnie włoskie gen. Anders 9 lutego 1946 r. wydał rozkaz kierujący na studia 1280 żołnierzy, w tym 506 oficerów, 669 podchorążych i szeregowych oraz 105 ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet⁵².

W czasie całej swojej wojennej drogi z „armią Andersa”, od ZSRR, przez Iran, Irak, Palestynę, Egipt po Włochy, Alexandrowicz dał się poznać jako wspaniały i szlachetny człowiek o wielkiej życzliwości, zawsze niosący pomoc potrzebującym. W pracy poświęconej temu wybitnemu Polakowi Paweł S. Sysa i Radosław Wencki podnoszą te jego walory, pisząc:

Należy podkreślić, że na każdym obszarze swego działania prof. J. Alexandrowicz kierował się z wielkim zaangażowaniem w służbę drugiemu człowiekowi, którą to misję stawiał zawsze na pierwszym planie. W miarę swoich możliwości starał się pomóc innym w przezwyciężaniu dramatycznych konsekwencji, jakie pociągała za sobą okrutna wojna. W wielu wspomnieniach przewija się sylwetka Profesora jako osoby, żołnierza i lekarza niosącego pomoc każdemu będącemu w potrzebie, bez względu na poglądy, pozycję czy narodowość⁵³.

W czasie pobytu we Włoszech Jerzy S. Alexandrowicz odnowił kontakt ze wspomnianą wcześniej rodziną Dohrnów. Antonietta Dohrn w liście do swego znajomego, profesora Rainera Martina, tak ten czas wspomina:

Między nami a Panem Jerzym zawiązała się bardzo wielka przyjaźń. Po przybyciu do Włoch szybko znalazł z nami kontakt. Było to w czasie, gdy nasza rodzina w wyniku szkód spowodowanych bombardowaniem nie miała domu, więc mieszkaliśmy

⁵² *Ibidem*, s. 83.

⁵³ P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 153–154.

w Stacji [mowa tu o Zoologicznej Stacji Morskiej w Neapolu – przyp. J.Z.], gdzie często spotykaliśmy się. Przynosił nam wtedy dobre produkty żywnościowe z armii, m.in. kielbasę, marmoladę oraz słoninę, a mi podarował piękne skórzane buty wypełnione owczą wełną⁵⁴.

Także brat Antonietty Dohrn, Pietro Dohrn, wspomina Jerzego S. Alexandrowicza bardzo serdecznie:

Zawdzięczamy prof. Alexandrowiczowi życie mojej młodszej siostry, która podczas bardzo ciężkiego przebiegu tyfusu była leczona przez niego wraz z moimi rodzicami oraz jakimś szwajcarskim lekarzem ze szpitala międzynarodowego w Neapolu. Leczenie tej choroby było bardzo ciężkie, zważywszy na fakt, że medycyna dysponowała o wiele mniejszym zasobem leków niż dzisiaj. Trud i zaangażowanie prof. Alexandrowicza zakończyło się powodzeniem. Dziś moja siostra Antonietta ma 84 lata i czuje się rześko i zdrowo⁵⁵.

Za tę przyjaźń i dobre serce rodzina Dohrnów już niebawem odwdzięczy się Jerzemu S. Alexandrowiczowi, kiedy ten po wojnie znajdzie się w trudnej dla siebie sytuacji życiowej.

Po ewakuacji 2. Korpusu Polskiego z Włoch do Wielkiej Brytanii w 1946 r. Jerzy S. Alexandrowicz nie wyraził zgody na wstąpienie do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, bowiem uważał, że jest polskim oficerem i nie może służyć w PKPR, który formalnie był częścią armii brytyjskiej. Nie wyraził też woli powrotu do Polski. Takich „zbuntowanych krnąbrnych” władze angielskie kierowały do specjalnego obozu w małej wsi Casteltown koło Thurso w Szkocji. Po dwóch latach, 19 października 1948 r., został zdemobilizowany z Polskich Sił Zbrojnych. Władze brytyjskie nie zaproponowały mu żadnej pracy zgodnej z jego zawodowymi kwalifikacjami i w wieku 62 lat zmuszony był podjąć pracę na fermie jako zwykły robotnik rolny. Jak pisał: „Nabieram doświadczenia jak wygląda życie proletariusza z tej niższej kasty tj. wyrobnika rolnego”⁵⁶. Na własną rękę próbował znaleźć lepszą posesję, niestety bez powodzenia. I wtedy nadeszła nieoceniona pomoc ze strony rodziny Dohrnów. Z korespondencji kierowanej do nich przez Alexandrowicza dowiedzieli się oni o losie swego przyjaciela i dzięki swoim znajomościom załatwili mu pracę ogrodnika w Zakładzie Zoologii w Cambridge⁵⁷.

⁵⁴ R. Wencki, *op. cit.*, s. 18.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 18. Antonietta Dohrn zmarła 27 IV 2006 r. w Neapolu, *vide: Antonietta Dohrn...*

⁵⁶ Cyt. za: P.S. Sysa, R. Wencki, *op. cit.*, s. 154–155.

⁵⁷ A. Supruniuk, *op. cit.*, s. 319; R. Wencki, *op. cit.*, s. 19.

W 1949 r. został zatrudniony w Stacji Morskiej w Plymouth, początkowo na stanowisku pracownika technicznego, do którego obowiązków należała opieka nad mikroskopami i materiałem histologicznym, a po pewnym czasie otrzymał etat naukowo-badawczy⁵⁸. W 1957 r. przeszedł na emeryturę i przyznano mu wówczas stypendium Royal Biological Society, które otrzymywał do końca życia⁵⁹. Zatrudnienie w Stacji Morskiej w Plymouth, znakomitym ośrodku naukowo-badawczym, pozwoliło mu na powrót do pracy naukowej, do zajęcia, które fascynowało go i pochłaniało niemal zupełnie. Podjął przede wszystkim badania nad układem nerwowym bezkręgowców, między innymi analizując nieznane wcześniej receptory mięśniowe raków, rozwijając w tych badaniach własną metodykę badawczą⁶⁰. Zajmował się również neurofizjologią porównawczą. Fakt, iż w 1957 r. przeszedł na emeryturę nie oznaczał wcale zawieszenia pracy naukowo-badawczej. Pracował wytrwale dalej, osiągając liczne sukcesy, publikując szereg prac naukowych przyjmowanych z najwyższym uznaniem.

Od września 1966 r. na rocznym stypendium British Council w Stacji Morskiej w Plymouth przebywał Wiesław Makarewicz, późniejszy profesor, a w latach 1999–2005 rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Miał w tym czasie okazję bliżej poznać i – jak sam napisał – wręcz zafascynować się osobowością i osiągnięciami naukowymi Jerzego S. Alexandrowicza.

Natychmiast po przyjeździe dowiedziałem się, że w laboratorium pracuje jeszcze jeden Polak, dr Alex, mieszkający tu stale, do którego zaraz mnie zaprowadzono. Pola-kiem tym okazał się prof. Jerzy Alexandrowicz. Profesor zajmował małą pracownię po stronie południowej budynku, z którego okien roztaczał się piękny widok na zatokę i wejście do portu w Plymouth. Pracownia sprawiała wrażenie zatłoczonej mnóstwem książek i słoików z preparatami. [...] pomieszczenie to spełniało podwójną funkcję zarówno pracowni naukowej, jak i mieszkania. Pomimo że Profesor miał wynajęte niewielkie mieszkanie w pobliżu laboratorium, olbrzymią większość czasu spędzał w pracowni. [...] Od pierwszych dni mego pobytu w Plymouth otaczał mnie życzliwą opieką i interesował się moimi warunkami bytowymi. [...] Był bardzo lubiany przez pracowników, szanowany i cieszył się dużym autorytetem. [...] Był również wysoko cenionym autorytetem w swojej specjalności. Szereg ludzi przyjeżdżało do Plymouth, by pracować pod jego kierunkiem, korzystać z jego doświadczenia⁶¹.

⁵⁸ A. Supruniuk, *op. cit.*, s. 319.

⁵⁹ W. Makarewicz, *op. cit.*, s. 54.

⁶⁰ W. Szkoła, *Zapomniany polski uczoney* (2), „Dziennik Polski”, 2 III 1993, s. 5.

⁶¹ W. Makarewicz, *Moje spotkanie z profesorem Jerzym S. Alexandrowiczem w Plymouth*, „Archiwum Emigracji: studia, szkice, dokumenty” [Toruń] 2010, z. 1–2(12–13), s. 319–320.

Opublikował przeszło 80 prac naukowych w różnych językach, z czego 25 po ukończeniu 64 roku życia⁶². Jego wybitne osiągnięcia naukowe spotykały się z uznaniem środowiska naukowego na całym świecie. W 1968 r. został uhonorowany zaproszeniem do wygłoszenia odczytu w londyńskim Royal Society⁶³. Był jego członkiem-korespondentem. Swoje osiągnięcia naukowe omawiał na spotkaniach organizowanych przez Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, którego był członkiem i współzałożycielem. Jego przełożony i zarazem przyjaciel, któremu pomagał w pracy naukowej, Sir Frederick Russel, uważał go za jednego z trzech światowej sławy biologów. Po śmierci Jerzego S. Alexandrowicza F. Russel na łamach „Timesa” określił go jako „uczzonego odznaczającego się głęboką wiedzą i szlachetnością charakteru, który używał natchnienia wielu”⁶⁴.

O ile światowe środowisko naukowe uznawało go za absolutnie wybitną postać i doceniało jego osiągnięcia naukowo-badawcze, wysoko ceniło publikacje, o tyle w Polsce po II wojnie światowej był w zasadzie postacią niemal zupełnie anonimową. Nawet przywoływany na tych łamach Wiesław Makarewicz przyznał, że w 1966 r., kiedy przyjechał do Plymouth, niewiele o Jerzym S. Alexandrowiczu wiedział⁶⁵. Po przeszło pięćdziesięciu latach w jednym z artykułów poświęconych naszemu bohaterowi W. Makarewicz napisał: „Ogromnie żałuję, że wtedy, przed ponad 50 laty, nie zdawałem sobie jeszcze sprawy z jakiej wysokiej rangi badaczem i jakże wybitnym człowiekiem i patriotą los mnie zetknął”⁶⁶. Zachowując Jerzego S. Alexandrowicza we wdzięcznej pamięci, W. Makarewicz pisze dalej:

Pomimo żywego usposobienia i aktywnego trybu życia wyczuwało się, że jest człowiekiem bardzo samotnym. Nie utrzymywał prawie żadnych kontaktów towarzyskich i z reguły nie przyjmował żadnych zaproszeń. Anglicy, którzy otaczali go szczerą przyjaźnią, stale czynili starania by przełamać jego samotność. Profesor jednak odgradzał się od tego i nie dawał się wciągnąć w żadne życie towarzyskie poza laboratorium [...]. Z natury raczej towarzyski, był zamknięty w sobie i w rozmowach bardzo mało mówił o sobie i swojej przeszłości. Odczuwałem, że sprawia mu to przykrość i że nie chce być przedmiotem zainteresowania innych⁶⁷.

Być może wynikało to z tragicznej przeszłości. Wojna, śmierć ukochanej żony Marii, tułaczka po „niehumanitarnej ziemi”, tęsknota za Polską zostały zapewne

⁶² R. Wencki, *op. cit.*, s. 19; *Ś. p. prof. dr Jerzy Alexandrowicz...*, s. 25.

⁶³ *Ś. p. prof. dr Jerzy Alexandrowicz...*, s. 25.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ W. Makarewicz, *Moje spotkanie...*, s. 321.

⁶⁶ Idem, *Prof. Jerzy Stanisław Alexandrowicz...*, s. 55.

⁶⁷ Idem, *Moje spotkanie...*, s. 320–321.

ciężki ślad w jego pamięci. W Plymouth wiódł bardzo skromne życie, część zaoszczędzonych pieniędzy przekazywał na cele charytatywne i pomoc dla znajomych i krewnych⁶⁸.

Chociaż po demobilizacji z Polskich Sił Zbrojnych nie chciał wracać do Polski, to myśl o powrocie towarzyszyła mu cały czas. W listach, które pisał do mego ojca pod koniec lat sześćdziesiątych, dawał temu wyraz⁶⁹. Kwestie powrotu do Polski poruszał również w liście do Dohrnów:

W sprawie mojego ewentualnego powrotu do Polski z nikim tutaj nie rozmawiam, gdyż wiem, że tutejsi ludzie myślą, że jeżeli otrzymałem azyl w tym kraju, to muszę się czuć tutaj bardzo szczęśliwy. Co by się nie stało, zawsze będę się czuł tutaj jak obcy. W następstwie tych wydarzeń, które miały miejsce w Polsce, powrót do tego kraju byłby wielkim ryzykiem. [...] Od 17 lat myślę o powrocie do ojczyzny, lecz gdy nadchodzi taka możliwość, to na życie w takiej perspektywie nie mogę się zdecydować⁷⁰.

Władysław E. Szkoda 2 marca 1993 r. na łamach „Dziennika Polskiego”, ubolewając nad faktem, iż taka sława naukowa jak Jerzy S. Alexandrowicz jest mało wśród Polaków w kraju znana, napisał:

Jego nazwisko dotąd jest znane w angielskim środowisku naukowym, ale nie między Polakami (tu oczywiście są wyjątki). Może nowe władze upomną się o sprawiedliwość i uznanie dla tego wielkiego człowieka? Dlaczego jest on tak bardzo wyobcowany? Przecież jego imię znają uczeni na całym świecie – dlaczego Polacy nie umieją docenić swego rodaka?⁷¹

Doceniły go na szczęście władze polskie na obczyźnie. Za pracę na polu naukowym i społecznym 3 maja 1958 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej August Zaleski nadał mu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski⁷².

Pod koniec życia opuszczały go już siły, stawał się słabszy, miał świadomość pogarszającego się stanu zdrowia, ale nie chciał iść do szpitala. Współpracownikom, którzy namawiali go do tego, odpowiadał, żeby dali mu jeszcze pozostać w Stacji

⁶⁸ R. Wencki, *op. cit.*, s. 19.

⁶⁹ Pamiętam, że w domu moich rodziców były dwa lub trzy takie listy. W ciemnobłękitnych kopertach. Pisał w nich m.in. o swoich przeżyciach, pracy w Plymouth, o okolicznościach śmierci żony. Niestety korespondencja ta zaginęła. Jako kilkuletnie dziecko nie miałem wówczas pojęcia, jaką wartość historyczną listy te przedstawiają i od jakiej wielkiej postaci pochodziły, jakie znakomite pióro naukowe było ich autorem.

⁷⁰ Cyt. za: R. Wencki, *op. cit.*, s. 19.

⁷¹ W. Szkoda, *Zapomniany polski uczoney* (2)..., s. 5.

⁷² W. Makarewicz, *op. cit.*, s. 55.

kilka dni⁷³. Zmarł po krótkiej chorobie 28 października 1970 r. w wieku osiemdziesięciu czterech lat. Zwłoki zostały spopielone w krematorium w Plymouth, a urna z prochami po uroczystościach żałobnych w londyńskim kościele Brompton Oratory w dzielnicy South Kensington, przewieziona do Warszawy i 12 grudnia złożona do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim obok ukochanej żony Marii, ojca, dziadka i kilku innych członków rodziny.

Odszedł człowiek wielkiego formatu, znakomity uczony, człowiek krystalicznej szlachetności, gorący patriota i zasłużony żołnierz Rzeczypospolitej.

Bibliografia (Bibliography)

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Rozkaz organizacyjny nr 1 i nr 2 5. Dywizji Piechoty, sygn. A VII2/2

Źródła drukowane

Akt (13588/223) otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, „Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich”, 28 X 1919, R. I, nr 24.

Anders W., *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Lublin 1992.

Rozkaz (13588/223) Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, zawierający statut tymczasowy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, „Dziennik Urzędowy Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich”, 28 X 1919, R. I, nr 24.

Składkowski S.F., *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy*, Warszawa 1990.

Prasa

„Gazeta Lwowska” 1937, 1939.

Opracowania

Czapski J., *Na nieludzkiej ziemi*, Warszawa 1990.

Draus J., *Szkoły i studia na włoskim szlaku 2 Korpusu Polskiego*, „Dzieje Najnowsze” 2001, R. LIII, nr 2, s. 67–90. <https://doi.org/10.12775/DN.2021.2.05>

Erlicki F., *Rys historyczny instytutów rolniczo-leśnych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1877.

K.Z., *Prof. Jerzy Alexandrowicz wielki uczony*, „Dziennik Polski”, 26 XI 1970, s. 3.

⁷³ K.Z., *op. cit.*, s. 7.

- Listy do Redakcji. Profesor Jerzy Aleksandrowicz*, List Romana Bojakowskiego do redakcji „Dziennika Polskiego”, „Dziennik Polski”, 22 XII 1970, s. 5.
- Makarewicz W., *Moje spotkanie z profesorem Jerzym S. Alexandrowiczem w Plymouth*, „Archiwum Emigracji: studia, szkice, dokumenty” [Toruń] 2010, z. 1–2(12–13), s. 319–321. <https://doi.org/10.12775/AE.2010.014>
- Makarewicz W., *Prof. Jerzy Stanisław Alexandrowicz – wielki uczyony i patriota. W 50. rocznicę odejścia na obczyźnie*, „Gazeta GUMed. Miesięcznik Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego” 2021, R. XXXI, nr 1(361), s. 53–55.
- Narębski W., *Szkolnictwo średnie i wojskowe 2. Korpusu Polskiego*, „Prace Komisji Historii Polskiej Akademii Umiejętności” 2010, t. X, s. 263–279.
- Supruniuk A., *40 lat nieobecności. Jerzy Alexandrowicz (1886–1970)*, „Archiwum Emigracji: studia, szkice, dokumenty” [Toruń] 2010, z. 1–2(12–13), s. 317–319. <https://doi.org/10.12775/AE.2010.013>
- Sysa P.S., Wencki R., *Jerzy S. Alexandrowicz. Profesor, lekarz, rektor lwowskiej weterynarii, żołnierz*, [w:] *Dawna medycyna i weterynaria militarna*, red. M.Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann, Chełmno 2009, s. 143–155.
- Szkoda W.E., *Zapomniany polski uczyony*, cz. 1, „Dziennik Polski”, 1 III 1993, s. 5.
- Szkoda W.E., *Zapomniany polski uczyony* (2), „Dziennik Polski”, 2 III 1993, s. 5.
- Szkoda W.E., *Zasługi prof. J. Alexandrowicza. Początki polskiego szkolnictwa w W. Brytanii*, „Dziennik Polski”, 18 XII 1994, s. 3.
- Ś. p. *prof. dr Jerzy Alexandrowicz*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 1970–1971, R. XXI, s. 25–26.
- Wawer Z., *Armia generała Władysława Andersa w ZSRR 1941–1942*, Warszawa 2012.
- Wencki R., *Niezatarte wspomnienia. Prof. Jerzy Stanisław Alexandrowicz (1886–1970)*, „Gazeta AMG” 2001, nr 11(131), s. 18–19.

Netografia

- <https://historianamapie.org/item/oboz-ponojski/> (dostęp: 21 X 2024).
- <https://library.ethz.ch/en/locations-and-media/platforms/short-portraits/arnold-lang-1855-1914.html> (dostęp: 9 X 2024).
- Antonietta Dohrn*, <https://www.geni.com/people/Antonietta-Dohrn/6000000013350986735> (dostęp: 20 X 2024).
- Felix Anton Dohrn: The Zoological Station of Naples, a Great Hotel for Scientists*, <https://archividellascienza.org/en/storia/item/felix-anton-dohrn> (dostęp: 20 X 2024).
- Our History*, <https://www.szn.it/index.php/en/who-we-are/our-history> (dostęp: 20 X 2024).
- Siedlecki M., *Wspomnienia z pierwszych dwu lat organizacji Uniwersytetu Wileńskiego*, odbitka z *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu 350 rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*, Wilno 1929, <https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/21831/edition/32265/content> (dostęp: 20 X 2024).

Notka o autorze

Prof. dr hab. Janusz Zuziak – pułkownik rezerwy Wojska Polskiego, historyk wojskowości. W latach 1990–2001 pracownik naukowy Wojskowego Instytutu Historycznego, 2002–2007 Główny Specjalista w Wojskowym Biurze Badań Historycznych. W latach 2007–2016 profesor Akademii Obrony Narodowej, początkowo (2007–2008) szef Katedry Historii Sztuki Wojennej, w latach 2008–2013 dyrektor Instytutu Nauk Humanistycznych Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego. Od 1 X 2016 profesor Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie, gdzie kieruje Katedrą Nauk o Bezpieczeństwie. Na dorobek naukowy Janusza Zuziaka składa się blisko 200 pozycji naukowych, w tym kilkanaście książek.

Zainteresowania naukowe: historia wojskowości polskiej i powszechnej XX w., w szczególności dzieje Wojska Polskiego we Francji, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w okresie II wojny światowej oraz biografistyka wojskowa.



j.zuziak@ujd.edu.pl